

Eileen Day McKusick



ELEKTRYCZNE CIAŁO, ELEKTRYCZNE ZDROWIE

Jak oczyścić, zrównoważyć i uzdrowić energię biopola
z wykorzystaniem świadomości
i technik oddechowych oraz kamertonu



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

ELEKTRYCZNE CIAŁO, ELEKTRYCZNE ZDROWIE

Eileen Day McKusick



ELEKTRYCZNE CIAŁO, ELEKTRYCZNE ZDROWIE

Jak oczyścić, zrównoważyć i uzdrowić energię biopola
z wykorzystaniem świadomości
i technik oddechowych oraz kamertonu


STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

[Kup książkę](#)

REDAKCJA: Monika Muszyńska
SKŁAD: Tomasz Sauć
PROJEKT OKŁADKI: Tomasz Sauć
TŁUMACZENIE: Karolina Bochenek

Wydanie I
Białystok 2022
ISBN 978-83-8171-982-7

Tytuł oryginału: ELECTRIC BODY, ELECTRIC HEALTH.
Using the Electromagnetism Within (and Around) You to Rewire, Recharge, and Raise Your Voltage

Copyright © 2021 by Eileen Day McKusick.
This edition arranged with Kaplan/DeFiore Rights through Graal Literary Agency.

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2021
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera informacje dotyczące zdrowia. Wydawca dołożył wszelkich starań, aby były one pełne, rzetelne i zgodne z aktualnym stanem wiedzy w momencie publikacji. Tym niemniej nie powinny one zastępować porady lekarza lub dietetyka, ani też być traktowane jako konsultacja medyczna lub inna. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinienes koniecznie skonsultować się z lekarzem, zanim samodzielnie rozpoczniesz jakikolwiek program poprawy zdrowia. Wydawca ani Autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek negatywne skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Kup książkę

SPIS TREŚCI

<i>Przedmowa. Światło widzialne i niewidzialne</i>	7
<i>Wprowadzenie. Podnieś swoje napięcie elektryczne</i>	13

CZĘŚĆ I: Perspektywa elektryczna

Moja podróż do elektrycznego zdrowia	39
Mapa ludzkiego biopola	57
Elektryczny wszechświat, elektryczny ty	75
Eter: ukryty wymiar	87
Ciało Światła	107
Twoje elektromagnetyczne emocje	131

CZĘŚĆ II: Anatomia biopola

Jak pracować ze swoim biopolem?	151
Stopy: ziemia, na której stoisz	167
Kolana: wyjście z zastoju	183
Podstawa: istnienie i działanie	199
Czakra sakralna: odzyskiwanie przyjemności, godności i obfitości ...	217
Splot słoneczny: twoje promienne wewnętrzne słońce	241
Serce: otwarcie na miłość	269
Gardło: rezonans prawdy	291
Trzecie oko: poszerzenie perspektywy	313
Korona: dołączenie do kosmicznego tańca	329
<i>Zakończenie. To my jesteśmy tymi, na których czekaliśmy</i>	343
ANEKS 1	346
ANEKS 2	348
ANEKS 3	349
<i>O Autorce</i>	352

ŚWIATŁO WIDZIALNE I NIEWIDZIALNE

W dzień przesilenia zimowego w grudniu 2009 roku nasz syn Quinn podszedł do stołu i zapytał, czy wiemy, że istnieje czwarty stan skupienia materii zwany plazmą – elektrycznie naładowany gaz stanowiący aż 99,99 procent materii wszechświata i łączący gwiazdy, planety i całe galaktyki w rozległych sieciach światła. Do tego momentu znałam tylko trzy stany skupienia materii: stały, ciekły i gazowy. Jak mogłam przegapić ten czwarty, zwłaszcza że znajdował się dosłownie wszędzie? To proste pytanie poprowadziło mnie do króliczej nory odkryć, które zmieniły kierunek moich badań, pracy i cały światopogląd kosmologiczny.

W tamtym czasie miałam dziewięć kilogramów nadwagi, trądzik i całą kolonię brodawek podeszwowych, byłam splukana i poważnie zadłużona, cierpiałam z powodu chronicznego bólu pleców i problemów trawiennych. Miałam burzliwe małżeństwo i usiłowałam pogodzić pracę z rodzicielstwem i studiami. Ten motyw walki na wszystkich frontach zakorzenił się we mnie, odkąd rozpoczęłam swój proces powrotu do zdrowia i realizowania swojego potencjału w wieku osiemnastu lat. Choć w ciągu następnych kilkudziesięciu lat przeczytałam całe stosy poradników, wzięłam udział w licznych warsztatach i korzystałam

z wielu różnych form uzdrawiania, nadal nie byłam zdrowa, bogata i szczęśliwa. Wręcz przeciwnie.

Odkrycie plazmy otworzyło mi drzwi do zupełnie nowego świata – świata światła i połączenia, jakże innego od tego mrocznego i mechanicznego światopoglądu oddzielenia, który mi wpojono. Plazma doskonale współgrała również z zagadnieniami, które zgłębiałam wówczas na studiach magisterskich, szukając odpowiedzi na swoje pytania w środowisku akademickim i naukowym. Po piętnastu latach pracy w charakterze dźwiękoterapeutki i niezależnej badaczki wpływu czystych, spójnych dźwięków kamertonowych na ludzkie zdrowie i samopoczucie, dokonałam wielu niewytłumaczalnych odkryć. Miałam nadzieję, że znajdę na nie wyjaśnienie w świecie nauki.

I rzeczywiście tak się stało! Odkrycie podstawowego elektrycznego aspektu naszego ciała i jego elektrycznego połączenia ze światem (które opiszę w tej książce), ukazało mi szerszą perspektywę. Zebrałam razem wszystkie swoje dotychczasowe odkrycia związane z dźwiękiem, wibracją, nauką, duchowością, zdrowiem i ludzkim potencjałem, i zdałam sobie sprawę, że to właśnie tego od zawsze szukałam: rozpoznania światła we wszystkim, co istnieje, i to z perspektywy naukowej, a nie tylko duchowej czy religijnej. „Zobaczyłam” światło w sposób, który usatysfakcjonował zarówno mój racjonalny umysł, jak i duszę. Moje poszukiwania dobiegły końca.

Po wielu miesiącach przyswajania wszystkich dostępnych informacji na temat plazmy (właściwie to uczyniłam z tego niezależne badania na użytek swojej pracy magisterskiej), przeprowadziłam pierwszy warsztat swojej metody terapii dźwiękiem. W 1996 roku wprowadziłam „uzdrawianie kamertonami” do swojej praktyki masażu w niepełnym wymiarze godzin. Wiedzioną ciekawością i chęcią eksploracji, nieco przypadkowo odkryłam unikalne podejście terapeutyczne, nazywane obecnie Biofield Tuning: klarowną, nieinwazyjną i skuteczną metodę, polegającą

na „strojeniu” rozstrojonego organizmu za pomocą kamertonów. Jest to prosty sposób uwalniania blokad energetycznych za pomocą spójnych dźwięków kamertonów, który przekłada się na głębokie, wyraźne rezultaty na poziomie fizycznym, umysłowym i emocjonalnym. Po prawie piętnastu latach praktykowania tej metody, podczas których byłam świadkiem powrotu do zdrowia, światła i lekkości wielu swoich klientów, w końcu zaczęłam nauczać ją innych i sama poddawać się sesjom.

Moje dolegliwości zaczęły niemal natychmiast ustępować po kolejnych „dostrojeniach”. Najpierw zniknęły takie objawy jak brodawki podeszwowe. Zamrożona w moim ciele energia zaczęła się poruszać, a wewnętrzne napięcie elektryczne wzrastać. Stopniowo rozwiązałam wszystkie problemy, które mnie ograniczały. Kiedy zyskałam świadomość, jak korzystać z tej naturalnej siły, moje życie zaczęło się zmieniać w niezwykle sposób. To było tak, jakby moje wewnętrzne światło się poszerzyło i oświetliło otaczający mnie świat, pozwalając mi dostrzec rozwiązania i powiązania, których wcześniej nie zauważałam.

Te dwa pozornie oderwane od siebie wydarzenia – odkrycie elektrycznej natury życia i wystartowanie z warsztatami metody uzdrawiania dźwiękiem, którą praktykowałam przez tyle lat – zbiegły się ze sobą i radykalnie zmieniły moje życie. Kiedy zaczęłam przyswajając sobie nową kosmologię światła i połączenia oraz przyjmować sesje strojenia kamertonami od swoich uczniów, zyskałam zupełnie nowe rozumienie zdrowia, życia i wszechświata. Odkryłam nowe potencjały myśli, uczuć i działań, których wcześniej nie brałam nawet pod uwagę, co pozwoliło mi uzyskać zupełnie nowe rezultaty i wyrwać się z błędnego koła dawnych wzorców.

Nie jest moją intencją proponowanie ci tutaj konkretnych zajęć czy narzędzi, chociaż posługuję się na co dzień kamertonami i metodą Biofield Tuning w celu harmonizowania swojej energii i mam sporo do zaoferowania na tym polu. Najważniejszą

umiejętnością, jaką przyswoiłam, jest jednak korzystanie z własnego umysłu – własnego biopola – w sposób bardziej klarowny, wydajniejszy i zdrowszy. Twoje pole energetyczne jest mapą twojego umysłu, a umysł zasadniczo stanowi najpotężniejsze narzędzie, jakim dysponujesz. Dlatego też dostarczę tutaj wielu wskazówek i praktyk, które pomogą ci uporządkować umysł, a także wzmocnić swoją energię, rozjaśnić ją, przepełnić lekkością i mocą, a twoje ciało podąży za tą zmianą.

Właściwie to nieświadomie zhakowałam grę życia. Zastosowanie mojego podejścia w praktyce pozwala w znaczący sposób poprawić stan zdrowia, zyskać poczucie wewnętrznego i zewnętrznego bogactwa oraz odzyskać dostęp do własnych zdolności twórczych. Składa się ono z dwóch głównych elementów: zrozumienia elektryczności i pracy z emocjami. Nasze emocje i uczucia to fale elektromagnetyczne, które w naturalny sposób przepływają przez nasze ciało niczym fale oceanu. Jeśli im zaprzeczamy, tłumimy je lub wypieramy, „zamarzają” w naszym ciele i tkwią w polu biomagnetycznym, tworząc opór i zakłócenia oraz blokując zdrowy przepływ energii. Możemy wzmocnić swoje elektryczne ciało i uczynić je bardziej spójnym przede wszystkim właśnie poprzez efektywne zarządzanie emocjami (i inne proste narzędzia), co omówię szerzej na kolejnych stronach.

Piszę te słowa w przesilenie zimowe 2019 roku, siedząc naprzeciwko mojego męża na plaży w Negril na Jamajce. Jesteśmy małżeństwem od dwudziestu trzech lat i przeżyliśmy razem wiele kryzysów. W średnim wieku zaczęłam stopniowo odzyskiwać wysportowane, szczupłe ciało, jakie miałam jako nastolatka. Nie dokonałam tego jednak poprzez ćwiczenia, czy rygorystyczną zdrową dietę, ale inteligentnie korzystając z uzdrawiającej mocy dźwięku i praktykując *umiarkowany hedonizm* (który także omówię!).

Obecnie nie mam już długów i nie odczuwam bólu. Mogę jeść, co chcę i przy tym nie tyję. Robię to, co kocham, z ludźmi,

za którymi przepadam. Mam mnóstwo energii. Prowadzę dobrze prosperującą firmę, która działa na całym świecie i zapewnia mi swobodę podróżowania, dzięki czemu spełniam jedną z moich wielkich pasji. Poza tym niedawno znów wróciłam do muzyki i badań, które ogromnie mnie pasjonują.

Wspominam o tym wszystkim nie po to, żeby się przechwalać, ale żeby podzielić się z wami swoją historią. Dawniej ledwo starczało mi na zatankowanie mojego, wartego 800 dolarów, subaru w górach Vermont, a spod džinsów z lumpeksu wystawała mi fałdka tłuszczu, ale wiedza, którą odkryłam, pozwoliła mi się wyzwolnić z ograniczeń, które w jakiś sposób blokują nas wszystkich i uniemożliwiają realizowanie naszego potencjału.

Odkrycia, którymi chcę się z tobą podzielić, pochodzą zarówno z moich własnych obserwacji dokonanych w ramach mojej praktyki klinicznej, jak i prac naukowców z kilku nowych fascynujących dziedzin naukowych. Wiedza ta pozwoliła mi „wznieść się na wyższy poziom” w grze życia, a niniejsza książka zachęca cię do tego samego: do kultuwowania wewnętrznej świadomości własnego światła, podnoszenia swojego napięcia elektrycznego, oświetlania świata swoim światłem i używaniu światła wewnętrznego do odnajdywania nowych rozwiązań starych problemów (swoich i cudzych). Dokonujemy tego, gdy dajemy sobie pozwolenie na „doładowywanie się”, podążamy za swoją ekscytacją, wyrażamy naszą prawdę, a także zdobywamy się na odwagę, aby podążać za swoim głosem wewnętrznym.

Jestem terapeutką dźwiękiem i badaczką, ale przede wszystkim nauczycielką. Mam tytuł magistra edukacji integracyjnej, co brzmi dość niejasno, ale w zasadzie bardzo dobrze opisuje to, co robię: uczę ludzi, jak różne rzeczy łączą się ze sobą. Ciągłe słyszę od swoich uczniów, że rozpoznanie siebie jako istoty elektrycznej pomogło im zrozumieć związek między tym, jak wygląda ich życie, a ich zdrowiem na każdym poziomie. Wiedza ta zwiększa świadomość tego, że wszystko jest ze sobą

połączone, pomaga nam zidentyfikować przyczyny problemów i je rozwiązać. Jedna z moich uczennic nazwała to „zajrzeniem za zasłonę”.

Podstawowa prawda jest taka: jesteś światłem, którego szukasz. Już jesteś oświecony, ponieważ twoja biologiczna rzeczywistość to bycie istotą światła, aż po twoje DNA, komórki i biliony biofotonów, które przenikają całą twoją istotę. Nawet twoje kości, najgęstsza część ciała fizycznego, są piezoelektrycznymi strukturami krystalicznymi wytwarzającymi elektryczność (światło) pod wpływem ucisku. Światło, które cię zasila, jest tym samym światłem, które zasila słońce, gwiazdy, błyskawice, świetliki i cały kosmos. Jesteśmy istotami elektromagnetycznymi skąpanymi i połączonymi ze sobą w jednej elektrycznej rzeczywistości.

Oto temat przewodni tej książki. Przedstawię tutaj nowe rozumienie rzeczywistości, które zmieni twoje podejście do świata, a co za tym idzie, twoją rzeczywistość – tak jak zmieniło życie moje i wielu innych ludzi. To my jesteśmy wyjściem z tych pozornie mrocznych czasów.

Jesteś bezkresną istotą. Zawierasz w sobie ogrom wszechświata. To, co nie pozwala ci tego odczuwać i blokuje cię na tę świadomość, jest tylko opowieścią – zniekształconymi falami w przestrzeni, którym można przywrócić ich pierwotną doskonałą harmonię. Pod szumem w sygnale, opowieściami o walce i byciu ofiarą, stanowisz jedność z jednolitym polem i samym kosmosem. Jesteś wszechświatem i z tej perspektywy wszystko jest możliwe.

Wprowadzenie

PODNIĘŚ SWOJE NAPIĘCIE ELEKTRYCZNE

W krajach zachodnich dominujący paradygmat naukowy głosi, że jesteśmy istotami chemicznymi i mechanicznymi. Powoli wyłania się jednak nowy paradygmat, sugerujący, że istoty ludzkie są zasadniczo elektromagnetyczne i wibracyjne. My, ludzie (i kosmos, który jest naszym domem) składamy się ze światła, dźwięku i fal o niewyobrażalnie szerokiej gamie częstotliwości.

Przez cały czas, niczym ryby w wodzie pływamy w ogromnym oceanie energii. Rozejrzyj się dookoła: wszystko jest energią! Wszystko, co widzisz, jest częścią widma elektromagnetycznego. Elektryczne są nie tylko żarówki, komputery i iPhone'y, ale także planety, zwierzęta, gwiazdy i całe galaktyki. Strona, którą czytasz, krzesło, na którym siedzisz, ziemia pod twoimi stopami, planeta, na której żyjesz i słońce, które ją ogrzewa, są ostatecznie energią elektromagnetyczną wibrującą z różnymi częstotliwościami, innymi słowy: elektrycznością. Całe istnienie jest energią, częstotliwością i wibracją. Każda rzecz w naszym obserwowalnym wszechświecie znajduje się w ciągłym ruchu na poziomie atomowym lub subatomowym – nawet takie pozornie nieruchome obiekty jak skały. Jak mówi wielki fizyk Richard Feynman:

„Wszystko drga.” lub, jak lubię mówić, „Wszystko podskakuje.”, dzięki wymianie pozytywnych i negatywnych ładunków, która daje początek temu tańcowi energii.

Zagłębiając się w naturę istnienia, odkrywamy, że nie ma czegoś takiego jak „rzeczownik”, gdyż wszystko jest właściwie *procesem* (co ciekawe, język hopi nie zawiera żadnych rzeczowników i znacznie lepiej odzwierciedla podstawową płynność otaczającego nas świata). Kiedy wibracje łączą się ze sobą, dostrajają się do siebie i rezonują z tą samą częstotliwością niczym w spontanicznej samoorganizacji, która w fizyce nazywana jest *rezonansem sympatycznym* (ang. *sympathetic resonance*). Rezonans ten może również stanowić podstawę tak zwanej *świadomości* lub inteligencji, którą nauka coraz częściej nazywa zasadniczą właściwością energii, a zatem całej materii.

Mimo postępów fizyki kwantowej, bioelektryczności i innych rozwijających się dziedzin nauki, w kwestii *energii* trafiamy na sztywną linię podziału między nauką a duchowością. Nie istnieje uzgodniona, standardowa definicja energii, do której odwoływałyby się medycyna energetyczna – a konkretnie tak zwanej energii subtelnej, czyli substancji, która tworzy nasze pole energetyczne i być może również całe istnienie i wszechświat (w różnym zaęszczeniu). Z powodu braku jasnej definicji i wystarczająco czułych narzędzi, zdolnych dokonać wiarygodnego pomiaru energii subtelnej, została ona przypisana duchowości.

Niepokoi mnie ten podział między nauką a duchowością, odkąd jako nastolatka zaczęłam świadomie dążyć do zdrowia i dobrego samopoczucia. Co do mnie, to praktykuję *podejście integrujące*: wybieram postrzeganie rzeczy w kategoriach *i-to-i-to*, zamiast *albo-albo*, dostrzegać różne odcienie szarości niż tylko czern i biel. Niestety podzieliliśmy się na dwa ideologiczne obozy, jeśli chodzi o sprawy nauki i ducha, przez co pada wiele niepotrzebnych słów i powstaje sporo zamieszania. O czym jednak tak naprawdę mówią obie strony? Czy to możliwe, że opowiadamy

o tym samym, używając jedynie różnych słów? A może to, co religia nazywa duchem i duszą, a nauka elektrycznością, jest tak naprawdę jednym i tym samym? W tej książce omówię szczegółowo ideę, że żyjemy w elektromagnetycznie połączonym wszechświecie i ostatecznie wszystko jest jednym światłem, elektrycznością, energią Źródła i uniwersalnym polem magnetycznym, przeistaczającym się w całe widzialne i niewidzialne światło.

Od lat uzdrawiam problemy fizyczne i psychiczne wielu ludzi, pracując z ich polem energetycznym, czyli tak zwanym *biopolem*, za pomocą dźwięku. Mój sceptyczny i wiecznie ciekawski umysł skłonił mnie do przeprowadzenia głębokich, wieloletnich badań nad moimi odkryciami. Oczywiście mówiąc o niewidzialnej substancji zwanej *energią* w kontekście medycyny energetycznej, odnosimy się do *energii elektromagnetycznej*, a nie kinetycznej, termicznej, chemicznej i tym podobne. Czym więc jest elektromagnetyzm? Mówiąc najprościej, jest to ruch naładowanych cząstek elektrycznych i pól magnetycznych generowanych z tego ładunku elektrycznego. Innymi słowy, mowa o widmie światła widzialnego i niewidzialnego (lub inaczey dźwięku – ale wrócimy do tego później).

Kiedy zaczęłam zgłębiać tematykę elektryczności, natknęłam się na interesujący problem: odnajdywałam wiele niejasnych i sprzecznych informacji. Jak powiedział mój przyjaciel dr Dean Radin, pionier w dziedzinie parapsychologii z Institute of Noetic Sciences: „Eileen, nikt tak naprawdę nie rozumie elektryczności. Jeśli znajdziesz kogoś, kto rzeczywiście ją pojmuje, daj mi znać!”. Większość ludzi w odpowiedzi na pytanie, czym jest elektryczność, przytoczyłoby standardową szkolną definicję: „przepływ elektronów przez materiał przewodzący”. Tymczasem niektórzy naukowcy twierdzą, że elektrony nie istnieją! Inni zaś utrzymują, że elektrony nie przemieszczają się tak naprawdę przez przewód w zamkniętym obwodzie prądu przemiennego, lecz pozostają w tym samym miejscu, gdzie kołyszą się tam i z powrotem,

podczas gdy siła elektryczna porusza się dwukierunkowo *w polu wokół przewodu*. W końcu zrozumiałam, że problemy ze zrozumieniem tego zjawiska, a także pola poruszającego się wokół naszego ciała, wynikają w dużej mierze z pomijania aspektu pola prądu elektrycznego.

To nie wszystkie problemy, jakie napotkałam. Po pierwsze, elektryczność nie ogranicza się tylko do tej zasilającej nasze telefony, komputery i inne nowoczesne urządzenia. Jest właściwie wszędzie wokół nas, w wielu zjawiskach, z których istnienia często nie zdajemy sobie sprawy, takich jak powietrze, słońce, wiatr słoneczny, błyskawice, ziemia pod naszymi stopami, bakterie w jelitach, a także, jak się przekonamy, w całym naszym ciele.

Kolejna luka w naszym rozumieniu elektryczności wynika z przekonania, że fale elektromagnetyczne nie wymagają obecności ośrodka, aby się rozchodzić. Mówi się nam, że światło przemieszcza się przez pustą przestrzeń, ale nie zawsze tak uważano. Pierwsi badacze elektryczności, w tym Nikola Tesla, rozumieli elektryczność lub światło jako ruch energii poprzez *eter* – wszechprzenikający „światlisty ocean przejrzystego światła”. Odkryłam, że to właśnie pominięcie tego jednolitego pola czystego potencjału (któremu przyjrzymy się bliżej) w dużej mierze przyczynia się do powstałego niezrozumienia natury elektryczności i jej wszechobecności w naszym środowisku naturalnym.

Wyobraź sobie, że próbujesz badać fale oceanu, nie zdając sobie sprawy z istnienia wody, w której przepływają! Dlatego też, zgłębiając zagadnienie elektryczności, wezmę pod uwagę dwa dodatkowe stany skupienia materii: plazmę i eter, które pomagają nam zrozumieć naturę naszego ciała, umysłu i otaczającego nas świata, pozwalając ostatecznie zyskać większe poczucie mocy.

To, co nazywamy *napięciem elektrycznym*, to siła wprawiająca w ruch prądy elektryczne, zwana również *siłą elektromotoryczną*. Im wyższe napięcie elektryczne, tym silniejszy prąd. W kontekście twojego ciała oznacza to zwiększony przepływ energii

i jaśniejsze światło wewnętrzne. Kiedy napięcie elektryczne w naszym organizmie spada, mamy mniej energii do zasilania wszystkich procesów fizycznych, co ostatecznie prowadzi do choroby i utraty vitalności.

ELEKTRYCZNE CIAŁO, ELEKTRYCZNE ZDROWIE

Naukowcy badają bioelektryczność człowieka od ponad stu lat, ale nowe technologie i odkrycia ostatniej dekady ujawniły znacznie pełniejszy obraz ciała elektrycznego. Z miesiąca na miesiąc publikuje się coraz więcej badań, które potwierdzają wyniki mojej pracy nad systemem elektromagnetycznym ciała, nazwanym przez zespół naukowców z National Institutes of Health w 1994 roku „biopolem”.

Zaledwie kilka miesięcy temu, wraz z trzydziestoma sześcioma innymi pionierami, którzy również zgłębiają naszą elektryczną naturę, uczestniczyłam w pierwszej tego rodzaju konferencji internetowej „Body Electric”, w ramach której wygłosiłam wykład na temat wpływu dźwięku na nasze zdrowie elektryczne. Wspaniale było zetknąć się z nowym podejściem nie tylko do naszego zdrowia, lecz także otaczającego nas świata, które wyłania się, w miarę jak coraz więcej ludzi otwiera się na perspektywę elektryczną.

Oto moje odkrycie, a zarazem główne założenie tej książki: dbanie o swoje zdrowie elektryczne jest o wiele łatwiejszą, skuteczniejszą i przyjemniejszą drogą do zdrowia niż standardowe podejście chemiczno-mechaniczne. Ciało elektryczne jest *pierwotne i przyczynowe*, więc praca na tym poziomie pozwala nam efektywnie docierać do sedna problemów. Biopole to swaista matryca naszej fizjologii, która decyduje o tym, co się dzieje

w ciele. Kiedy rozwiązujemy problemy w systemie elektrycznym (pozbywając się przede wszystkim blokad i zakłóceń objawiających się bólem, nieprzyjemnymi emocjami i szkodliwymi nawykami) problemy w ciele fizycznym ustępują samoistnie. To prosty i sprytny sposób na wszelkie nasze bolączki.

W tej książce znajdziesz mnóstwo informacji o tym, jak poprawić swoje zdrowie poprzez podniesienie napięcia elektrycznego. Kiedy napięcie to jest wysokie, mamy wystarczająco dużo energii w błonach komórkowych, dzięki czemu nasz organizm funkcjonuje prawidłowo i może przewodzić większy ładunek elektryczny. W akumulatorze napięcie odnosi się do różnicy potencjału elektrycznego (innymi słowy, różnicy ładunku elektrycznego) między biegunem dodatnim a ujemnym. Podniesienie napięcia oznacza zwiększenie ładunku elektrycznego między dodatnim i ujemnym zaciskiem akumulatora, co zwiększa jego moc. Pomyśl tylko: żarówka o wyższym napięciu świeci jaśniej, ponieważ ma większy potencjał elektryczny.

To samo dzieje się w twoim systemie elektrycznym. Twoje ciało jest dosłownie żywą baterią. Organizm ludzki wypełnia słona woda, która przewodzi prąd. Przez wszystkie błony komórkowe przepływa ładunek elektryczny. Każdy narząd i układ w ludzkim ciele ma swoje własne pole elektromagnetyczne. Posiadam niewielkie urządzenie zwane *różdżką energetyczną* (ang. *energy rod*) – przezroczystą rurkę z elektrodami na obu końcach. Kiedy trzymam obie elektrody, zamykam obwód, światelka zapalają się i brzęczą. Jest to bardzo przydatne narzędzie, dzięki któremu mogę zademonstrować ludziom, że są w istocie przewodnikami i generatorami elektryczności, a do przepływu energii potrzebny jest obwód zamknięty. Zabawnie jest używać tej różdżki w kręgu osób trzymających się za ręce – wystarczy, że jedna osoba puści rękę drugiej, a obwód zostaje przerwany, światelka gasną i brzęczenie cichnie.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl



Eileen Day McKusick – posiada tytuł magistra w dziedzinie edukacji integracyjnej. Od 35 lat stosuje kamertony w uzdrawianiu energii, a wieloletnia praktyka zainspirowała ją do badań nad terapeutycznym wpływem dźwięku na ludzkie ciało i pole energetyczne oraz stworzenia terapii dźwiękiem Biofield Tuning®. Jest cenioną mówczynią oraz autorką książek.

Czujesz się rozstrojony? Niby wszystko jest dobrze, ale odczuwasz dziwny brak równowagi i niepokój. Cierpisz z powodu bólu, depresji lub chorób autoimmunologicznych? Dzięki tej książce odkryjesz, dlaczego czasami zalecenia lekarzy nie pomagają ci wyzdrowieć i wieść szczęśliwego życia.

Znajdziesz tu:

- naukowo potwierdzone wyjaśnienie, że człowiek jest istotą elektromagnetyczną złożoną ze światła, fal i dźwięków, tak jak cały wszechświat;
- dokładną analizę biopola, subtelnej energii, z której składa się twoje ciało i twoja istota;
- techniki i metody pracy z emocjami;
- sprawdzone praktyki na usunięcie blokad energetycznych z twojej aury i oczyszczenie czakr;
- instrukcje, jak wykorzystać kamertony i autorską technikę Biofield Tuning®, aby dostroić i naładować się energią elektromagnetyczną, odzyskać zdrowie i równowagę w życiu.

Naładuj swoje pole elektromagnetyczne i ciesz się zdrowiem

Patroni:



[Kup książkę](#)